Horenblas Odbudowa państwa
żydowskiego.

W. HORENBLAS

ODBUDOWA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO



WARSZAWA—1925.

W. Horenblas.

ODBUDOWA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Warszawa 1925 r.



Nakładem autora.
Okładkę rysował Sz. Fajgenbaum.
Klisze wykonano w cynkografji „Graficon".
Odbito w drukarni I. Hendlera, Warszawa, Długa 26.

SPIS RZECZY:

Przedmowa.

Wielu żydów nie wie o tem, że ideę sjonistyczną zapoczątkował Teodor Herzl książką p. t. „Państwo Żydowskie".

„Państwo Żydowskie" które zostało napisane z rozmachem i śmiałością godną podziwu, zaelektryzowało świat cały. Niemniej sami żydzi byli oszołomieni oślepiającym blaskiem perspektywy Państwa żydowskiego.

Myśl polepszenia losu żydów drogą skoncentrowania ich na jednym obszarze i unormowania w ten sposób „kwestji żydowskiej" raz na zawsze, myśl ta, ujęta po mistrzowsku w „Państwie Żydowskiem", zainteresowała wszystkich tak dalece, że dość tylko wspomnieć, iż w rok po wydaniu tej książki, Herzl pertraktował z panującymi i rządami potężnych mocarstw europejskich i z przedstawicielami wielkiej finanserji, celem zapewnienia sobie ich poparcia dla odrodzenia Narodu żydowskiego.

W swej książce roztacza Herzl przed nami mimowoli czarowny obraz przyszłej Siedziby żydów.

W jak cudownem świetle przedstawia On przyszłe życie żydów w ich własnem Państwie!

W Państwie żydowskiem wszystko jest zrobione podług zasad ostatniej techniki i kultury.

Kraj ten, dzięki wysokiej kulturze, zamiłowaniu pracy i porządku swoich mieszkańców i t. p. zalet, przoduje całemu światu.

W ten to sposób wyobraża sobie Herzl przyszłe Państwo żydowskie!

Lecz jak wszystko inne, tak też i fantastyczna na owe czasy (1895 r.), myśl stworzenia niezależnego Państwa, zo-

stała przekształcona i przerabiana wielokrotnie przez późniejsze Kongresy i leaderów ruchu sjonistycznego i zastosowana do wymogów uwczesnego życia realnego.

Ale jakby nie było, jakieby koleje Sjonizm nie przechodził, zawsze celem jego było, jest i będzie zrealizowanie wyśnionego przez Herzla „Państwa Żydowskiego"!!!

Jak promienna gwiazda przyświeca nam wszędzie i zawsze „Państwo Żydowskie" wraz z całym planem w niej wyłożonym.

Od czasu ogłoszenia przez Teodora Herzla „Państwa Żydowskiego" i politycznego uznania programu sjonistycznego upłynęło już 30 lat. I teraz stoimy przed pytaniem:

Cośmy przez ten czas dokonali?

Czy sumiennie wypełniliśmy wszystkie nasze obowiązki w stosunku do Erec-Israel?

Na pierwsze pytanie możemy odpowiedzieć i tak i nie.

Tak, gdyż w życiu narodu, którego historja ciągnie się od tysięcy lat, a który na swe wyzwolenie czeka już od blizko 20 wieków, te 30 lat są znikomą cząstką czasu i możemy stosunkowo być dumni z osiągniętych rezultatów.

Nie, zaś, gdyż w stosunku do tego cośmy mogli uczynić i czego się spodziewali po nas Narody świata, dokonaliśmy strasznie mało.

Podług obliczeń Teodora Herzla trzeba było 20—30 lat na założenie całego aparatu państwowego, posługując się przy budowie najnowszemi zdobyczami z dziedziny techniki i nauki.

Na podstawie tychże obliczeń wyobraził sobie wielki Wódz, że w 1923 roku (a więc 2 lata temu) Palestyna posiadać już będzie drugiego z kolei Prezydenta Państwa Żydowskiego!!!

Utopja — powiedzą?

O, nie! Herzl utopji nie tworzył.

Mogła to być tylko myśl zawczesna dla współczesnego Mu pokolenia, ale nie dla nas. Mogła ona być określona mianem fantazji, lecz d l a n a s, ludzi radjo, którzy

rozporządzamy takiemi zdobyczami, o jakich się nawet największym filozofom doby herzlowskiej nie śniło, dla nas, było bardzo możliwem urzeczywistnienie idei Państwa Żydowskiego!

A zatem, na drugie pytanie odpowiedź musi wypaść niezadawalniająco. Musimy sobie powiedzieć z bólem w sercu i rumieńcem wstydu na czole, że naszego świętego obowiązku jaknajszybciejszej i jaknajintensywniejszej odbudowy Palestyny na wielką skalę nie sprostaliśmy.

Jakże daleko odbiegliśmy od pierwotnego naszego celu, od zamiaru utworzenia Państwa żydowskiego!

Zawsze należy dążyć naprzód, wspinać się w górę, a my przeciwnie, ze szczytnej wysokości utworzenia Państwa, spadliśmy do poziomu marnej kolonizacji.

Oto skutki naszej polityki powolnego osiedlania. Żądamy za mało i robimy jeszcze mniej. Kolonizacja jest niczem w stosunku do naszego celu.

Ale jeszcze nie jest zapóźno, jeszcze niczego nie straciliśmy.

Możemy wszystko naprawić.

Musimy się tylko wyzbyć naszej przesadnej skromności w żądaniu należnych nam praw do Palestyny.

Powiedzmy światu otwarcie:

Chcemy i dążymy do utworzenia Państwa Żydowskiego.

Myśl przewodnia naszego Wodza i Twórcy naszej idei żyje; i mimo wszelkich piętrzących się przeszkód nie przestanie ona być celem i zadaniem naszego życia.

Celem i zadaniem naszego życia — to utworzenie nowoczesnego Państwa Żydowskiego na gruzach naszej prastarej Ojczyzny!!!

W. HORENBLAS.

Wstęp.

Jak zaznaczyłem w przedmowie, dążeniem naszem jest utworzenie Państwa żydowskiego na wzór wszystkich zdrowych organizmów państwowych na całym świecie.

I faktycznie zbliżamy się coraz bliżej do celu. „Państwo Żydowskie" coraz realniejsze przybiera kształty.

Jednym z najważniejszych sukcesów naszej idei jest bezsprzecznie t. zw. „Deklaracja Balfoura" z dn. 2 listopada 1917 r. która następnie na międzynarodowej konferencji w San-Remo dnia 24 kwietnia 1920 r. akceptowana została przez przedstawicieli Francji, Włoch, Japonji i inn.

Ale postulaty uchwalone przez komisję mandatową a odnoszące się do kolonizacji i odbudowy Palestyny przez żydów, pozostawiają wiele do życzenia.

Deklaracja Balfoura nie uznaje bynajmniej Palestyny jako Państwa żydowskiego, nawet na to się nie zanosi, dają nam tylko możność osiedlenia się, kupna ziemi, budowy domów, kolonji, prowadzenia warsztatów pracy, etc. Pozostaje nam jedynie nadzieja i lepsze widoki na przyszłość. Obecnie mamy tylko możność osiedlenia się i budowy. Uzyskaliśmy tylko równouprawnienie. O życie polityczne, o Państwie żydowskiem, będzie można mówić dopiero po całkowitem odbudowaniu Kraju i po osiedleniu się tam minimum 10.000.000.—Żydów t. j. $^2/_3$ całego Narodu.

Obecnie pozostaje nam jedno: a mianowicie, wykorzystanie tych praw które nam zostały przyznane. Musimy najpierw odrodzić się ekonomicznie w Kraju, zdobyć wszystkie placówki jakie się tylko dadzą, założyć jaknajwięcej majątków, kolonji, osiedli, wsi i miast. To samo przez się

da nam możność i pełne prawo do zdobycia również i placówek politycznych, a co zatem idzie, także całkowitej niepodległości państwowej.

Ale o tem wszystkiem, jak powiedziałem, będzie można mówić dopiero póżniej. Narazie musimy intensywnie budować.

Pozostaje teraz tylko jedno pytanie: Jak to przyszłe Państwo żydowskie wybudować?

Nad tem pytaniem musimy się troszeczkę zastanowić.

Od chwili uznania Palestyny za żydowską siedzibę narodową, emigrowali do Palestyny po większej części pionerzy i entuzjaści, którzy nie pragnęli niczego innego, jak tylko mieszkać na Świętej Ziemi praojców. Zakładali oni przeto przeważnie wsie i mniejsze kolonje, które im umożliwiały zbliżenie się do przyrody palestyńskiej i życie się z ziemią.

Od pewnego natomiast czasu, zaczęły się w Palestynie tworzyć miasta, które są już w możności przyjmować większą ilość emigrantów w swych murach jak również stają się ośrodkami wielkomiejskiego życia, kultury, przemysłu i handlu.

Ale nie zapomnijmy, że teże miasta zostały wybudowane przez „chaluców", którzy sami, przed założeniem takiego miasta, musieli zamieszkiwać pod gołem niebem lub w namiotach. I obecnie, chcąc założyć nowe osiedlę, muszą założyciele takiego miasta mieszkać tymczasem w szałasikach.

Ale jak już wspomniałem, dobre to było dla pierwszych pionerów i entuzjastów, ale nie dla większości żydów którzy pragną mieć Palestynę odrazu gotową, gdzieby się mogli natychmiast urządzić. Ta większość bynajmniej nie żywi zamiaru do mieszkania w szałasikach i prowadzenia robót od początku, chcą oni mieć gotowe, wybudowane, masywne domy mieszkalne.

Prawdą jest, że powinno nam być o wiele przyjemniej mieszkać w szałasach w Kraju naszych nadziei i aspiracji, aniżeli w pałacach w djasporze, ale to jeszcze nie dowodzi, że istotnie mamy mieszkać w barakach!

Z dniem każdym, coraz to więcej żydów pragnie się osiedlić w Palestynie, a nie mają oni możności ku temu z wyżej wyłuszczonych powodów!

To też w obecnej chwili sprawa odbudowy Palestyny jest tak aktualną, kwestja ta jest tak popularną pośród najszerszych mas społeczeństwa żydowskiego na całym świecie, że ważności tejże podkreślić niema potrzeby.

Dochodzimy do wniosku, że dotychczas praktykowany sposób odbudowy Palestyny jest sztucznym i niema racji bytu, gdyż polega on na tem, że ci wszyscy którzy chcą się osiedlić w Kraju, muszą własnemi siłami, w dosłownem znaczeniu, wznieść sobie chałupki i w ten sposób tworzyć kolonje, nowe osiedla ludzkie.

Sposób taki, nie mówiąc już o innych przyczynach, jest o tyle niepożądanym, że wyczerpuje w bardzo krótkim czasie zapał i zasób energji uchodżców i prócz tego, przy takiej rozpaczliwie powolnej budowie, tracimy bardzo dużo cennego czasu, który mógłby być przy lepszej organizacji o wiele produkcyjniej wykorzystany.

Wiemy, że w Palestynie wszystko trzeba tworzyć od początku, ale niech tworzą jednostki zawodowe i grupy zorganizowane, a nie zostawiajmy to na łaskę przybyszów niewykwalifikowanych.

Wyobrażmy sobie jakby to było przyjemnem dla nas, gdybyśmy przybywając do Palestyny, odrazu mogli dostać mieszkanie w mieście lub też jakąś fermę na wsi do wyboru i podług gustu! Nasze uwielbienie i uznanie dla Kraju nie dałoby się wprost opisać!

Obecny zaś system kolonizacyjny dobry był jeszcze kilka chociażby lat temu, gdy ilość emigrantów wynosiła kilka tysięcy rocznie, ale nie może być tolerowany obecnie, gdy z samej tylko Polski wyjeżdża rocznie kilkadziesiąt tysięcy i liczba ta wciąż wzrasta z niepomierną szybkością.

Musimy więc znaleźć skuteczną radę, celem polepszenia obecnego stanu rzeczy.

Nie potrzeba nam kolonji idealistycznych, nie chcemy rzeczy sztucznych.

Chcemy mieć Palestynę praktycznie i komfortowo urządzoną, zastosowaną do nowoczesnych wymagań i potrzeb kulturalnych Narodu!

Chcemy mieć Kraj, który by był Krajem Świata i przedstawiał ostatni wyraz cywilizacji, techniki i doskonałości ludzkiej pod każdym względem i w każdym calu.

Nie wolno nam zwlekać z odbudową naszego przyszłego Państwa a obecnej naszej Siedziby w chwili gdy możemy to jaknajszybciej uskutecznić.

Żyjemy wszak w wieku XX w którym dokonywują się coddziennie coraz to nowe cuda i rekordy wszelkiego rodzaju. W wieku, w którym prastare potęgi państwowe znikają a na ich miejsce powstają nowe z błyskawiczną szybkością.

Dlaczegoż to i my żydzi nie mamy się odrodzić w jaknajkrótszym przeciągu czasu? Mamy wszelkie dane ku temu, by pobić wszystkie rekordy w tym wypadku.

Doskonałość ludzka posuwa się szybkim krokiem naprzód. W obecnych czasach mamy do rozporządzenia potężne środki, które nam powinny ułatwić naszą pracę i ukrócić ją wielotysiąckrotnie.

Mimo zapatrywania niektórych sjonistów, że mamy czas, że niema nic pilnego i że co się odwlecze to nie uciecze, powinniśmy się jaknajprędzej brać do dzieła jeżeli nic nam nie stoi na przeszkodzie, tembardziej, że odrodzenie nasze polega narazie na jaknajwiększej budowie i osiedleniu się!!!

By jednakże to wszystko urzeczywistnić, t. j. stworzyć osiedlę dla 15.000.000 ludności, potrzeba albo powiększyć nasze posiadłości w Palestynie kilkakrotnie, albo też tak pokierować całą sprawą, by możliwie na małym obszarze pomieścić maximum mieszkańców.

Na tem miejscu poruszam acz niechcący, kwestję tak drażliwą jak „wsi i miasta". Nie wchodząc w to, kto ma słuszność i jak powinna się Palestyna przedstawiać pod względem osiedli, czy ma ona mieć charakter mieszczański lub też wiejski, muszę zaznaczyć, że ze względu na nasze bardzo szczupłe posiadłości terytorjalne jak również i z tego względu, że to terytorjum niepalestyńskie które nam się uda odkupić od sąsiednich państw, będzie przeważnie pustynne i niezdatne pod uprawę, będziemy je z konieczności musieli przekształcić na większe osady i miasta.

To samo już powinno decydować o mieszczańskim charakterze Palestyny.

Na ewentualnie więc odkupionych obszarach, wybudujemy miasta przemysłowo-handlowe, te zaś połacie ziemi,

które pod uprawę będą zdatne, rzecz zrozumiała żużytkujemy dla celów agrarnych.

Są tacy, którzy utrzymują poniekąd może i słusznie, ze naród który chce zasługiwać na swe istnienie gospodarcze i polityczne, musi konieczne uprawiać tę ziemię na której mieszka. I w imię tej zasady wolą oni raczej, aby w Palestynie mieszkało bodaj 10% całego narodu żydowskiego na roli, aniżeli wszyscy żydzi — w miastach.

Jest to jednak niemożliwem do przeprowadzenia w Palestynie, z przyczyn wyżej wyłuszczonych.

Zresztą większe skupienie w miastach jest również wskazanem z wielorakich i różnorodnych powodów, czy to w celach obronnych przed napadami naszych wrogów którym będą kolce w oku nasze sukcesy ekonomiczne i polityczne, czy też w przyszłości, gdy będziemy faktycznymi panami naszej Ojczyzny w celach obronnych w czasie wojny.

Również nie można być zbyt pewnym obietnic danych przez niektóre Państwa.

Mamy niestety smutne doświadczenia i wiemy, że ci sami którzy się dzisiaj do nas uśmiechają przyjacielsko, jutro mogą nas wieszać na szubienicy bez pardonu.

Jest to smutne, ale prawdziwe.

W chwili jednakże, gdy będziemy obwarowani w miastach, będziemy mogli temu wszystkiemu o wiele skuteczniej zapobiedz, aniżeli mieszkając we wsiach, w rozproszeniu.

A co się tyczy prawa do istnienia gospodarczego i politycznego, żydzi wywalczą go sobie wielkim handlem i przemysłem.

Jest mi skądinąd znanem, że niektórzy sjoniści pragną, o ile to jest możliwem, całkowicie skasować handel w Palestynie, chcą znieść „Nalewki", gdyż handel w ich oczach jest zajęciem poniżającem i demoralizującem.

Jest to może bardzo chwalebny zamiar, ale nie ziszczalny i niepraktyczny.

Doświadczenie wykazuje, że tylko te Państwa, które zajmują się handlem i przemysłem mają znaczenie światowe. (Anglja, Niemcy, St. Zjedn.)

Zresztą położenie geograficzne Palestyny, na drodze do wszystkich części świata, jest jakby wymarzonem dla handlu i fabrykacji. Przeto dla dobra ekonomicznego żydów przemysł i handel są nieodzownym warunkiem ich bytu

dobrobytu, tembardziej, że żydzi mają wrodzoną skłonność do tych zajęć. To jednakże nie znaczy abyśmy mieli tolerować szpekulacji i wyzysku, przeciwnie, będziemy jaknajenergiczniej tępili wszelkie zakusy tego rodzaju mętów i rzezimieszków, ale również dlatego, że handlem zajmują się jednostki złej woli, nie jest jeszcże uzasadnionem potępienie całego handlu. Handel jest dzwignią przemysłu, przemysł jest dzwignią życia.

Są to wszytko kwestje nie podlegające dyskusji i jeżeli się zastanowiłem nad powyższemi zagadnieniami, to jedynie dlatego, aby wykazać jak bezpodstawnem w gruncie rzeczy jest walka wsi z miastem i że najracjonalniejszem jest budowa jaknajwiększej ilości miast i większych osad w Palestynie.

Naród żydowski jest jednym z najzdolniejszych na świecie i dlatego też będzie to dla nas bez różnicy czy będziemy mieszkali na wsi czy w mieście. I tu i tam szybko dostosujemy się do warunków lokalnych.

Większosć społeczeństwa żydowskiego jest stanowczo za tem by budować jaknajszybciej i by mogli się urządzić w Palestynie jaknajwygodniej, co jest możliwem wyłącznie w miastach. Mamy więc po naszej stronie większość żydów, którzy będą nasz plan popierać.

Miejmy również nadzieję, że mocarstwa i „możni tego świata", jeżeli już nie będą pomocni, to przynajmniej nie będą nam przeszkadzali, a dzieło odbudowy o własnych siłach dokonamy. A że umiemy pracować i że mamy zamiłowanie do pracy, o tem się wszyscy przekonali z dotychczas czynionych eksperymentów w Palestynie.

Teraz jednakże czeka nas o wiele większa praca.

Będzie to praca tytaniczna, zakrojona na olbrzymią skalę, ale której podołamy, jeżeli się weżmiemy energicznie i rozumnie do rzeczy.

Główna rzecz polega na tem, by wypracować odpowiedni plan działania, możliwie nieskomplikowany i nadający się do zrealizowania. Plan ten powinien być wolny od wszelkich zabarwień partyjnych.

Żadne partje ani żadne przekonania polityczne nie powinny i nie mogą mieć najmniejszego wpływu na t. zw. „cztery ściany" w Palestynie, gdzie zamieszkiwać będzie cały Naród żydowski.

Najważniejszem jest teraz budowanie jaknajwięcej pomieszczeń, gdzieby można było ulokować wszystkich żydów wraz z całym aparatem administracyjno-rządowym, instytucje, etc.

Gdy to zostanie uskutecznione, wtedy dopiero będzie można walczyć o ustrój Palestyny, o język, religję, szkolnictwo i o przeróżne sprawy nie mające jednak żadnej łączności i wspólności z budową.

Walki o wpływ poszczególnej partji prowadzone zarówno w Palestynie jak i poza granicami Kraju, są śmieszne i nietylko nie przyczyniają się do poprawy naszego położenia, ale wprost przeciwnie, jeszcze nam szkodzą.

Ugrupowania te i partje, urządzając sobie w Palestynie swój sklepik partyjny, podobni są do kilku wspólników, którzy chcą wybudować dom, ale przed rozpoczęciem budowy, już się kłócą o kolor tego domu: jeden chce malować na czerwono, a drugi na zielono...

Powtarzam przeto jeszcze raz, że na oobudowę Palestyny wszelkie partje i przekonania, najmniejszego wpływu mieć nie mogą i nie powinny.

Oceniając ważność powyższego, ułożyłem własny plan, który — tuszę sobie — odpowiada tym wszystkim wymaganiom.

Wbrew praktyce większości autorów, którzy wskazują na to, co trzeba zrobić lecz nie podają sposoby jakiemi możnaby było ich ulepszenia zaprowadzić, w planie moim podałem w jaki sposób należy Palestynę odbudować, oraz skąd i jakiemi środkami uzyskać niezbędne kapitały.

Rzecz zrozumiała, że nie będąc kompetentnym, mogę tylko całokształtowi sprawy narzucić kontury, które później zostaną przez ludzi fachowych wprowadzone w czyn.

Najważniejszemi reformami w sposobie dotychczasowej działalności budowlanej są:

1) powiększenie siły roboczej drogą zorganizowania płatnej armji robotniczej, którаby była maximalna liczebnie

2) rozszerzenie sieci budowlanej na całą Palestynę równomiernie

3) przyśpieszenie robót, drogą powiększenia sił roboczych

4) sprowadzenie wielkich rzesz zubożałych żydów i

robotników żydowskich do Palestyny celem osiedlenia ich i powiększenia tem samem ludność żydowską w Kraju, dając im jednocześnie zatrudnienie na kilka lat przy robotach budowlanych.

Pozatem o wielu reformach i ulepszeniach traktuję w poszczególnych rozdziałach. Muszę tutaj zaznaczyć, że w książce niniejszej nie roztrząsam żadnych zagadnień naukowych Palestyny, nie jest też moim zamiarem dysputowanie na temat czy Palestyna się nadaje do osiedlenia, czy mamy po co dążyć do Palestyny i o t.p. kwestjach dawno rozstrzygniętych lub nieaktualnych. Celem moim jest wskazanie na to w jaki sposób odbudować najlepiej Palestynę w jaknajkrótszym czasie.

Jestem niestety przygotowanym na to że mnie wyszydzą jak wielu innych, większych odemnie ideowców wyśmiano.

Niektórzy może nazwą mój plan fix-ideą.

Ala pocieszam się tem, że nawet wielki twórca Sjonizmu, Teodor Herzl nie był wolny od tego rodzaju przykrości i jak zawsze—oliwa sprawiedliwa na wierzch wypływa tak też i mój plan musi się okazać najracjonalniejszym, gdyż głównym warunkiem powodzenia każdego przedsięwzięcia jest jego nieskomplikowany mechanizm i prostota, a które mój plan cechują.

Plan mój opiera się na pewniku, że życie narodu niczem się nie różni od życia jednostki. Należy przeto w przedsięwzięciach publicznych kierować się zasadami i względami jakiemi liczyłaby się jednostka. Oto najprostsza droga zapewniająca bezwględnie powodzenie przedsięwzięcia. I z tego też względu wszystkie wymyślne sposoby i naukowe systemy z góry skazane są na fiasco.

Dlatego też podaję mój plan do oceny publicznej z wewnętrznem przeświadczeniem, że każden rozumny człowiek, któremu dobro żydów a więc i jego własne dobro leży na sercu, po przeczytaniu tej książki z czystem sumieniem przyzna, że plan ten nadaje się do zrealizowania i że jest on możliwy do przeprowadzenia przy odrobinie energji, dobrej woli i przy poparciu całego żydowstwa.

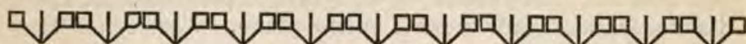
Natomiast postaram się tych wszystkich sceptyków i niedowiarków przekonać dowodnie, wykładając kwestję treściwie i rzeczowo.

Mam jednakże nadzieję, że znajdzie się przynajmniej garstka ludzi którzy mój plan ocenią należycie, z punktu widzenia praktycznego, a z której pomocą dzieło odbudowy Palestyny w ulepszonej formie dalej będzie można poprowadzić.

W pracy mojej nie powodowałem się żadnemi względami ani wyrachowaniami egoistycznemi, nie oczekuję też od nikogo żadnego uznanie lub coś podobnego.

Jedyny cel jaki mi przyświeca w mojej pracy jest dobro Narodu Żydowskiego uplastycznione w odbudowie Palestyny nowoczesnej.

Zadaniem mojem jest kontynuowanie dzieła twórcy „Państwa Żydowskiego" drogą odbudowy Państwa Żydowskiego.



Kilka słów wyjaśnienia.

Głównym celem niniejszej broszurki jest wykazać na podstawie cyfr, że żydzi są w stanie pokryć choćby maximum wydatków potrzebnych na odbudowę Palestyny. By jednak cyfry te nie były gołosłowne, zrobiłem wszystko co było w mej mocy by uzyskać materjał statystyczny — lecz bezskutecznie. Przeto chcąc nie chcąc musiałem się zadowolnić własnemi wyliczeniami. Nie będąc jednak fachowcem, robiłem wyliczenia bardzo prymitywnie i napewno nie u jednego wzbudzą śmiech jeżeli często gęsto znajdzie jakieś niedokładności lub zgoła grube błędy.

Dlatego też zaznaczam, że nawet przypuszczalne błędy w wyliczeniach nie mogą zmieniać postaci rzeczy. Co najwyżej można z jednej pozycji zdjąć i uzupełnić luki w drugiej, gdyż ogólna suma wydatów, jest tak imponująca, że nie może być wątpliwości o tem, że pokryje ona wszystkie koszty związane z odbudową Palestyny.

PLAN

1) Kwestja finansowa

Mimo że sprawa otrzymania funduszów, niezbędnych celem rozpoczęcia budowy jest kwestją zasadniczą i powinna być rozważana na samym wstępie, tem nie mniej, dla dokładnego zrozumienia mego planu, kwestji finansowej początkowo wcale pod uwagę nie bierzemy. Zostanie ona rozpatrzona dopiero na końcu, po dokonaniu wszelkich obliczeń.

Dla nas nie istnieją narazie żadne przeszkody i trudności materjalne. Odrzucając więc na bok wszelkie kłopoty finansowe, przy jednoczesnem uświadamianiu sobie, że wszystko za pieniądze można nabyć, szafujmy szczodrze pieniędzmi.

Za miernik w tym względzie posłuży nam $ St. Zjedn. Am. Półn.

2) Plan działania

Chcąc ułożyć całokształt robót budowlanych musimy najsamprzód postanowić co i jak właściwie chcemy budować. Dla fachowców jest to może kwestja trudna do rozstrzygnięcia tak odrazu i wymaga zapewnie wielkich studjów, dla mnie natomiast jest to bardzo proste.

Bez żadnych studjów mogę śmiało i otwarcie powiedzieć, że chcemy wybudować Kraj, któryby był Krajem Świata i wzorem dla wszystkich innych Państw pod każdym względem.

Robota musi być prowadzona w szybkim tempie, praca zorganizowana i sprężysta. Wybudujemy więc miasta, mias-

teczka, osady i wsie, zaprowadzimy środki komunikacyjne, uregulujemy szosy, etc. wogóle postaramy się by wszystko było zrobione celowo, dobrze, komfortowo, tanio i prędko.

Unikniemy wszystkie prowizoryczne budowle nie mające żadnego praktycznego znaczenia, na miejsce starych, nic nie wartych budynków, postawimy wspaniałe gmachy i pałace.

Dla fachowców zaś pozostawimy decyzję o styl, formę i sposób prowadzenia robót.

3) Terytorjum

By módz wybudować osiedlę dla 15.000.000.—ludności, trzeba mieć odpowiedni teren.

Terytorjum Palestyny w granicach obecnych jest stanowczo niewystarczającem, gdyż ma zaledwie 30.000 km. kw. podczas gdy nam potrzeba około 100.000 km. kw. przy zaludnieniu 150 mieszkańców na 1 km. kw. Musimy przeto nasze posiadłości terytorjalne bezwzględnie powiększyć.

Dawniej dokonano tego za pomocą wojen i podbojów, w dzisiejszych czasach możemy to osiągnąć znacznie dogodniejszym sposobem — za pieniądze.

Należy przeto dokupić od sąsiednich Państw jak Turcja, Arabja, i Syrja obszar około 75.000 km. kw. Ziemia ta może być nieurodzajna, pustynna, gdyż zostanie żużyta wyłącznie pod budowę miast i miasteczek.

Sąsiadujące z Palestyną Państwa sprzedadzą tem chętniej w mowie będące obszary, ile, że będąc w ich posiadaniu nie mają żadnych korzyści z tego, podczas gdy ze sprzedaży uzyskają sporą sumkę.

Pozatem do terytorjum obecnej Syrji mamy niezaprzeczone prawo. Gdyż obszary graniczące z obecną Palestyną należały dawniej do Erec-Israel i stanowią t. zw. „Wielką Palestynę“ wynoszącą przeszło 260.000 km. t. j. 2 1/2 razy tyle, wiele żydzi potrzebują dla założenia swej siedziby. Nie bołoby więc nic złego w tem gdybyśmy to terytorjum w części przynajmniej przyłączyli do naszych obszarów do t. zw. „Małej Palestyny“ która jak wyżej powiedziano, wynosi 30.000 km. kw., tembardziej, że nie żądamy za darmo. Płacimy za wszystko gotówką i to bardzo słono. Możemy zapłacić naprz. po 25.000 za km. kw. (przeszło 5 Ł. za dunam!) co nie wyniesie wyżej 2.000.000.000.— $

4) Miasta osady i wsie

Mając teren rozległy i nie potrzebując ciulać każdej cząsteczki ziemi, wybudujemy sobie miasta osady i wsie.

Dla uproszczenia wyliczeń posłużymy się systemem szablonowym, a mianowicie:

1	Stolica	a	5.000.000.—	mieszk.	=5.000.000.—
2	miasta wielkom.	„	1.000.000.—	„	=2.000.000.—
4	„ duże	„	500.000.—	„	=2.000.000.—
10	„ mniejszych	„	100.000.—	„	=1.000.000.—
50	miasteczek	„	20.000.—	„	=1.000.000.—
100	„	„	10.000.—	„	=1.000.000.—
1.000	osad	„	1.000.—	„	=1.000.000.—
10.000	wsi	„	200.—	„	2.000.000.—
11.167	miejscowości			mieszk.	15.000.000.—

5) Budowa stolicy

Stolica jako najgłówniejsze centrum Kraju, musi się zaprezentować jaknajwspanialej i dlatego też nie będziemy szczędzili największych chociażby sum i postaramy się taką Stolicę wybudować, któraby swym przepychem, bogactwem, wspaniałą architekturą, dziełami sztuki i t. p. zaćmiła największe i najwspanialsze stolice i miasta Świata.

Mimo że plan miasta, dekoracje i w. in. rzeczy zostaną rozstrzygnięte przez ludzi kompetentnych, nie przeszkadza mi to bym mógł sobie sam przedstawić obraz przyszłej stolicy przyszłego Państwa Żydowskiego podług mego wybrażenia.

Stolica może być wybudowana tuż obok starożytnej Jerozolimy i powinna też nosić miano Jerozolimy, nawiązując w ten sposób łączność ze starożytną stolicą żydowską.

Żeby starą Jerozolimę w tej formie w jakiej się znajduje obecnie mianować stolicą nowoczesnego Państwa jedynie dla uczuć sentymentalnych, byłoby to nonsensem. Możemy jednak połączyć nową Jerozolimę ze starą, tworząc ze starej Jerozolimy coś w rodzaju starego miasta. Stara Jerozolima byłaby Stolicą Świętą dla wyznawców 3 potężnych Religji z całego świata, a nowa Jerozolima stolicą świecką. Mielibyśmy w ten sposób wielką stolicę o znaczeniu wszechświatowem.

Teraz zobaczymy jak się mniejwięcej przedstawia plan i kosztorys tej stolicy.

Wiemy już, że w stolicy ma mieszkać 5.000.000. m.—na wzór innych wielkich stolic o wielkiem skupieniu ludności jak Paryż, Londyn, Rzym, New-York, Berlin. Licząc że każda rodzina składa się przeciętnie z 4-ch osób (mąż, żona, 2 dzieci) uzyskamy w ten sposób 1.250.000 rodzin, dla których trzeba wybudować takąże samą ilość mieszkań.

Pomieszczenia muszą być wygodne, przestronne i higieniczne.

Dla uniknięcia różnych niewygód technicznych weźmiemy pod uwagę tylko 1 wzór domu, a mianowicie, 3 piętrowy dom mieszkalny, składający się z 50 mieszkań, prócz sklepów i magazynów.

A więc jak wyżej powiedziano potrzeba 1.250.000.— pomieszczeń : 50=25.000 domów. Każden dom licząc à 20.000 $ nie wyniesie to wyżej — $ 1.250.000.000.—

250 gmachów na cele samorządowo-religijne à 200.000.— — — — — —	„ 50.000.000.—
500 gmachów na cele rządowo-administracyjne á 100.000.— — — — —	„ 50.000.000.—
1000 gmachów na cele kulturalno-naukowe á 50.000.— — — — — —	„ 50.000.000.—
1000 gmachów na cele komun. á 50.000.—	„ 50.000.000.—
gazownia miejska — — — — —	„ 25.000.000.—
elektrownia miejska — — — — —	„ 25.000.000.—
Parki, ogrody, place zabaw — — —	„ 10.000.000.—
bruk i kanalizacja — — — — —	„ 50.000.000.—
dzieła sztuki, muzeum, monumenty, wystawy, dekoracje, ogółem — — —	„ 350.000.000.—
różne rzeczy nieobjęte programem i nieprzewidziane — — — — —	„ 90.000.000.—
razem	$ 2.000.000.000.—

6) Budowa miast, osad i wsi

Mając kosztorys stolicy, nie potrzebujemy robić obliczenia dla każdego miasta poszczególnie, wystarczy tylko gdy podzielimy sumę wydatków na budowę stolicy proporcjonalnie do ilości mieszkańców.

A więc:

Stolica $ 2.000.000.000.—: 5.000.000. — mieszk.= $ 400 na każdego mieszkańca.

2 miasta wielkom. á 1.000.000=2.000.000.—mieszk. á 400 = — — — — — — — — $ 800.000.000.—

4 miasta duże á 500.000.— = 2.000.000.—mieszk. á 400. — — — „ 800.000.000.—

10 miast mniejszych á 100.000.— = 1.000.000.—mieszk. á 400. — — — „ 400.000.000.—

50 miasteczek á 20.000.— = 1.000.000.—mieszk. á 400. — — — „ 400.000.000.—

100 miasteczek á 10.000.— = 1.000.000.—mieszk. á 400. — — — „ 400.000.000.—

1000 osad á 1.000.— = 1.000.000.— á 400. — — — — — — — „ 400.000.000.—

10000 wsi á 200.— = 2.000.000—á 400 „ 800.000.000.—

razem $ 4.000.000.000.—

7) Środki komunikacyjne.

By dać możność każdemu obywatelowi do wygodnego komunikowania się z innymi mieszkańcami Państwa, należy zaprowadzić wszelkiego rodzaju środki komunikacyjne jak tramwaje, koleje, okręty, samoloty, telegraf, i t. p.

Rozpatrzmy więc każdą gałęż komunikacji oddzielnie, a więc:

Komunikacja miejska: tramwaje, kolejki dojazdowe, nadpowietrzne. — — — $ 100.000.000.—

droga żelażna i przewozowa: koleje, ekspresy, wagony towarowe — „ 800.000.000.—

komunikacja wodna: okręty, statki łodzie podwodne — — — „ 400.000.000.—

komunikacja nadpowietrzna: europlany, ceppeliny, balony. — „ 300.000.000.—

poczta, telegraf, telefon, radjo. — — — — — — — „ 300.000.000.—

szosy i drogi podmiejskie i wiejskie — „ 100.000.000.—

razem $ 2.000.000.000.—

8) Materjał budowlany

Celem szybkiego dostarczania niezbędnego budulca i materjałów wszelkiego rodzaju, wybudujemy na miejscu 100

wielkich fabryk z różnych gałęzi przemysłu budowlanego, jak cegielnie, huty, stolarnie, blacharnie, fabryki cementu i inn. uprzemysłowiając jednocześnie Kraj. Resztę zaś materjałów sprowadzimy z najbliższych krajów, które będą w stanie zaspokoić nasze zapotrzebowania.

Na założenie tych fabryk i puszczenie ich w ruch, wyznaczymy po 10.000.000.— $ dla każdej poszczególnie. Wyniesie to razem $ 1.000.000.000.—

9) Czas trwania robót

Czas trwania robót powinien być jaknajkrótszy. Niema żadnych powodów ku temu by opóźnić całkowitą odbudowę Palestyny o jedną choćby minutę. Możemy więc sprowadzić do minimum czas trwania robót jedynie za pomocą powiększenia sił roboczych. I nic nas to nie będzie kosztowało drożej, gdyż kosztuje to samo utrzymywanie naprz. jednego robotnika przez 2 dni jak i utrzymanie 2 robotników przez jeden dzień i skutek pracy jest ten sam, tylko w przyśpieszonem tempie.

Na tej zasadzie możemy odrazu wyliczyć wiele nam będzie potrzeba robotników.

Wiadomo że dom może wybudować partja robotników składająca się ze 100 ludzi przeciętnie w przeciągu roku. W tym wypadku 25.000 domów (liczba gmachów w stolicy) wybudują 2.500.000 ludzi. W całej zaś Palestynie potrzeba 3 razy tyle proporcjonalnie do ludności (15:5=3) co wyniesie ilość robotników do 7.500.000.—ludzi.

Ponieważ najwyżej dostaniemy 2=3 milj. robotników, przeto roboty będą musiały potrwać 3—5 lat.

10) Siła robocza i jej organizacja

Jak już wyżej wzmiankowano, potrzeba będzie z 2—3 milj. robotników. Ponieważ dobrowolna praca „chaluców" nie wystarcza, i żeby czekać aż ci wybudują Palestynę też niema sensu, przeto musimy bezwzględnie posługiwać się przy budowie siłą najętą t. j. płatnymi robotnikami. Owszem ci którzy chcą pracować jak dotychczas to czyniono w Palestynie, proszę bardzo, nikt im nie będzie przeszkadzał. Natomiast my będziemy mieli do dyspozycji tych wszystkich

żydów, którzy rzeczywiście pragną odbudować Palestynę, ale nie chcą pracować na własną rękę i chcieliby coś mieć za swoją pracę. My im dogodzimy. Zaprzęgniemy ich do służby dla dobra przyszłego pokolenia, a może i dla obecnego, i zapłacimy im sowicie za ich wydajną pracę. Bo że wydajną ta praca żydowska będzie, to nie ulega wątpliwości. Gdyby nie starczyło żydowskich robotników weżmiemy również i nieżydowskich, gdyż im więcej robotników będzie tem prędzej doprowadzimy dzieło do końca.

Na tem miejscu warto też dodać, że zorganizowanie tak licznej armji robotniczej przyniesie ulgę całemu swiatu, który dotkniety jest teraz bezrobociem. Z chwilą rozpoczęcia przez nas robót, zaczną odpływać olbrzymie masy bezrobotnych ze wszystkich krajów, a my damy im już zajęcie. W ten sposób kwestja bezrobocia będzie narazie zażegnana. Pozatem wszystkie Państwa z całego świata będą mogły skasować przynajmniej na kilka najbliższych lat rubrykę utrzymania bezrobotnych, gdyż ci zostaną utrzymywani na koszt Zarządu żydowskiego kierującego robotami.

Z tego też względu wszystkie Państwa i rządy zainteresowane w tem aby ulżyć ich od ciężaru utrzymania bezrobotnych a którzy nie mogą sobie na ten wydatek pozwolić, powinni przedewszystkiem udzielić swej aprobaty na przeprowadzenie mego planu i powinni, o ile możności, udzielić swego poparcia na przeprowadzenie tak gigantycznego dzieła.

Plan mój nietylko ma więc na względzie dobro własne Żydów, ale również przyczyni się do ogólnej poprawy ekonomicznej całego świata wogóle i bezrobotnych w szczególności.

Ponieważ każden robotnik dostanie przypuszczalnie wynagrodzenie w sumie $ 500. — przeto na 2,500,000.—robotników jakich napewno dostaniemy potrzeba będzie rocznie wydać 1.250.000.000.—za cały zaś czas trwania robót nie wyniesie to wyżej 4.000.000.000.— $.

Ze względu jednak na to, że w poprzednich wyliczeniach podano już również sumy wraz z kosztami robocizny, przeto można brać pod uwagę tylko 50% powyższej kwoty, a mianowicie 2.000.000.000.— $.

11) Emigracja Żydów

Gdy Palestyna będzie już wybudowana, i sama się będzie zapraszała, wtedy dopiero żydzi będą mogli i zaczną emigrować do Ziemi Obiecanej, by tam się osiedlić. Wtedy do Palestyny przyjadą starsi i młodsi, bez różnicy wieku płci i przekonań, gdyż Palestyna będzie najpiękniejszym krajem na świecie i zasługiwać będzie w zupełności na miano „Ziemi Obiecanej" Zbyteczne wówczas będą t. zw. „wywiady" które są dzisiaj w modzie przed osiedleniem się na stałe w Palestynie. I słusznie. W obecnych warunkach nie można wymagać od ludzi, by zlikwidowali częstokroć większe majątki i przenieśli się do Palestyny nie wiedząc nawet co ich tam czeka i jak się urządzą.

Gdy jednakże Palestyna będzie wybudowana podług planu wyłuszczonego w niniejszej broszurce, wtedy „wywiady" będą zbyteczne, jak zbytecznemi są wywiady przed osiedleniem się we Wiedniu czy Paryżu.

Przybysze znaleźliby już wszystko gotowe, mieszkania, sklepy, warsztaty etc.

Byłaby to tylko przeprowadzka na trochę dalszą przestrzeń.

Będą oni mogli założyć dotychczasowe przedsiębiorstwa w nowych apartamentach.

Również zostaną zniesione wszelkie ograniczenia emigracyjne gdyż Kraj będzie potrzebował wielu ludzi wszelkiego rodzaju.

Przy masowej emigracji jaka by nastąpiła i przy nowej „wędrówce ludów" ze wszystkich części globu ziemskiego do Palestyny, jest oczywistem, że dadzą się odczuwać bardzo poważne wstrząśnienia i niewątpliwie powstaną różne zamieszania.

Jest rzeczą niemożliwą temu zapobiedz, możemy jednak przedsiębrać odpowiednie środki, celem zmniejszenia do minimum wstrząśnienia. Uważam przeto za wskazanem zastosowanie do ruchu emigracyjnego następujące środki zaradcze:

1) mieszkańcy miast stołecznych i wielkomiejskich zamieszkają w stolicy i w większych miastach, mieszkańcy miast mniejszych i miasteczek — na prowincji, pochodzący ze wsi, — na roli.



2) Żydzi z krajów Zachodnich jak z Francji, Angli, Niemiec, Włoch, osiedlą się w innej części Państwa, a żydzi z krajów wschodnio-europejskich — naprz. z Polski, Litwy, Rumunji, Rosji, — w drugiej części Palestyny.

Każdemu wiadomo ,że tam gdzie żydzi mieszkali przez dłuższy okres czasu, tam i przejęli miejscowe zwyczaje, które się tak łatwo wykorzenić nie dadzą.

Wyobrażmy więc sobie co by to był za bigos w razie zlania się ekscentrycznych amerykanów z egzotycznemi chinczykami, lub żydów o kulturze europejskiej z żydami azjatyckiemi lub murzyńskiemi.

Przeto dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień wskazanem jest bezwzględne odseparowanie pewnej części żydów od drugiej do czasu, gdy cały Naród będzie już na tyle złączony ze sobą i zharmonizowany, że różnice kulturalne, duchowe, a nawet religijne będą znikome, co nastąpić może dopiero po dłuższym okresie czasu wzajemnego współżycia.

Również radziłbym wzorować się na poglądzie Teodora Herzla, by mieszkańcy jakiegoś małego miasteczka wzięli w wyłączne posiadanie odpowiednie miasteczko w Palestynie i by mogli się rządzić w nowem miasteczku zupełnie tak samo jak w ich dotychczasowem miejscu zamieszkania.

Dla zupełnie biednych lub podupadłych żydów wyznaczymy pewien fundusz celem umoliwienia im przeprowadzki ! zarobku z którego by mogli się wyżywić w kraju bez żadnej filantropji współobywateli.

W tym celu założymy Bank Emigracyjno-Kolonizacyjny z kapitałem $ 500.000 000.—

12) Ogólny bilans wydatków

Reasumując wszystkie poprzednio wymienione sumy, zobaczymy ile to wyniesienie:

terytorjum — — — — — —	$ 2.000.000.000.—
stolica — — — — — — —	„ 2.000.000.000.—
inne miejscowości — — — —	„ 4.000.000.000.—
środki komunikacyjne — — —	„ 2.000.000.000.—
fabryki — — — — — — —	„ 1.000.000.000.—
robocizna — — — — — —	„ 2.000.000.000.—

Bank Emigracyjno-Kolonizacyjny	—	$ 500.000.000.—
Pozatem na nieprzewidziane i nieobjęte programem wydatki	— — — —	„ 1.000.000.000.—
ogólna maximalna suma potrzebna na odbudowę Palestyny wynosi		$ 15.000.000.000.—

13) Żródła i środki otrzymania kapitałów

Jak widzimy z obliczeń potrzebna jest mniej więcej suma —$ 15.000.000.000. dla całkowitego odbudowania Palestyny.

Teraz powinniśmy się zastanowić skąd i w jaki sposób można uzyskać niezbędny kapitał.

Najgłówniejszem żródłem—każdem przyzna—jest sam Naród.

Żydzi sami powinni pokryć koszty odbudowy ich własnego kraju.

Gdy chodzi o taki cel nie może być mowy o żadnem skąpstwie lub o jakichś oszczędnościach. Każden żyd, jeżeli jego własne dobro jest mu miłe i jeżeli dba o lepszą przyszłość swych potomków, powinien w miarę możności zapłacić swoją cząstkę.

Wielu głowiło się nad sposobem wydobycia od społeczeństwa żydowskiego pieniędzy, potrzebnych na odbudowę Palestyny; rozmaitych się imano środków, i jak dotychczas—bezskutecznie.

Najważniejszem żródłem była i jest dotychczas ofiarność publiczna.

Nie zaprzeczając dość znacznych, mimo wszystko, dochodów otrzymanych z ofiar, pozwalam sobie wątpić w skuteczność i celowość takiej akcji. Gdyż chociaż żydzi w większości swej są bardzo ofiarni i Palestynę bezsprzecznie kochają, jednakże wiadomo z praktyki, że nikt prawie nie włoży dobrowolnie do puszki tyle, ileby rzeczywiście mógł zaofiarować.

Jeżeli mamy już koniecznie uciec się do składek publicznych, to musi to mieć charakter więcej oficjalny i energicznie powinien być ściągany proporcjonalnie do stanu majątkowego każdego żyda w formie p o d a t k u p a l e s t y ń s k i e g o.

a) PODATEK PALESTYŃSKI.

Podatek palestyński byłby najracjonalniejszy. Zapomocą ściągania podatku od całego żydowstwa możnaby było—bez przesady — pokryć całkowicie budżet z okładkiem.

Coprawda to nie można nikogo zmusić do płacenia takiego podatku na rzecz „Mocarstwa anonimowego“ w chwili gdy jest on obywatelem innego Państwa. Ale ze strony etycznej biorąc, to dlaczego żydzi mogą płacić wszelkiego rodzaju podatki jak dochodowy, obrotowy, majątkowy, luksusowy, mieszkaniowy etc. etc., a palestyńskiego nie???!!!

Właściwie to żydzi chcą płacić tylko jest im potrzebny bożdziec. Jeżeli się do nich zgłoszą urzędnicy zaopatrzeni we wszystkie dokumenty i pełnomocnictwa narówni z innymi urzędnikami skarbowymi, jestem pewien, że nikt nie odmówi zapłaty, przeciwnie, jeszcze z miłą chęcią da.

Można śmiało twierdzić, że większość żydów ten podatek znieść może bez żadnego uszczerbku dla swego stanu finansowego, a za tych nielicznych, którzy nie będą w stanie zapłacić, zapłacą bogatsi.

Każdemu wiadomo, że wśród żydów są tacy multymiljonerzy, którzy, każden oddzielnie, mogliby zapłacić krocie miljonów.

By więc podatek powyższy można było ściągnąć od wszystkich żydów bez żadnego pardonu, zupełnie legalnie, bez sprzeciwu innych Państw, należy koniecznie uzyskać zezwolenie jakiegoś autorytetu międzynarodowego, naprz. Ligi Narodów, na mocy czego, specjalni funkcjonarjusze, we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej, wszędzie tam, gdzie się znajdują żydzi, mógliby bez najmniejszych trudności inkasować należne sumy przypadające z podatku palestyńskiego.

Uszczupli to pozornie majątek obywateli-żydów danych Państw, ale Państwa te orzymają „odszkodowanie“ w postaci majątków nieruchomych pozostałych po obywatelach żydowskich w myśl programu Teodora Herzla.

Nie jest to bardzo idealna forma takie przymusowe ściąganie podatku na odbudowę żydowskiej siedziby narodowej, ale nie można być zbyt subtelnym i bawić się w delikatności, podczas gdy żadne inne Państwo takiej subtelności napewnoby nie okazało.

Co innego jest idealizm, a co innego — brutalna rzeczywistość.

Musimy się liczyć z samem życiem które wymaga realizmu.

Niezależnie od powyższego sposobu jest jeszcze jedenbodaj może najradykalniejszy-sposób otrzymania pieniędzy zapomocą założenia

b) TOWARZYSTWA AKCYJNEGO.

Jak sama nazwa wskazuje, należy przekształcić cały proces odbudowy Palestyny na zwyczajny interes zarobkowy, gdzie najgłówniejszym czynnikiem decydującym jest dochód.

Towarzystwo to będzie jedną wielką machiną budowlaną której rozmaite oddziały, spełniać będą wszelkie funkcje związane z budową. W tym wypadku, nietylko że nikt się nie wymówi od wzięcia udziału, lecz przeciwnie, jestem przekonany, że wszystkie akcje zostaną rozchwytane w jaknajkrótszym czasie.

Jest to jedyny sposób wydobycia niezbędnych pieniądzy potrzebnych na odbudowę Palestyny. I sposób ten napewno nie zawiedzie.

Za najlepszy przykład w tym wypadku może posłużyć Ameryka, która została wybudowana i doprowadzona do takiej doskonałości i do takiego rozkwitu nie przez idealizm, lecz dzięki żądzy zysku, dzięki temu, że wielkie masy ze wszystkich części świata zjeżdżały się tam jedynie celem wzbogacenia się i w przewidywaniu znacznych zarobków.

Powinno nam to posłużyć za najlepszy dowód, że tylko za pomocą podniecenia wielkich rzesz perspektywą olbrzymich zarobków jakie niewątpliwie przedstawiają domy, gazownie, elektrownie, koleje, telefony i t. p. w kraju, doniedawna dzikim, odludnym, a z czego korzystać będzie 15.000.000.—ludność, można będzie uzyskać potrzebne kapitały.

Ze względu więc na wielkie zarobki, żydzi wykupią znaczną część akcji, łącząc w ten sposób piękne z pożytecznem.

Chodzi tylko o to, by żydzi wykupili większą część tych akcji i by sobie w ten sposób zapewnili głos decydu-

jący. W tym kierunku powinna zwrócić się cała propaganda.

Dzięki więc pomysłowi utworzenia Towarzystwa Akcyjnego, nietylko sami żydzi będą musieli poprzeć nasz plan finansowo, ale również i inne narody, Państwa, osoby fizyczne i prawne będą mogli nabyć te akcje, zapewniając sobie suty zarobek, a nam chwilowe cenne poparcie.

Musimy sobie raz na zawsze powiedzieć smutną prawdę, bez żadnych osłonek, a mianowicie, że żydzi i nieżydzi, wszyscy dadzą pieniądze, wszystko jedno na jaki cel, ale... pod warunkiem że coś na tem zarobią, a nic broń Boże nie stracą!!!

Dziś panuje na świecie wszechwładnie zasada „Bussines befor all".

Pomysł więc utworzenia Towarzystwa Akcyjnego odpowiada wszechstronnym wymaganiom i jest możliwym do przeprowadzenia. I dzięki właśnie tej koncepcji jestem więcej niż pewien, że uzyskamy potrzebne na odbudowę Kraju fundusze.

O sposobie wypuszczenia tych akcji, o statutach i t. p. rzeczach, radzić będzie specjalna komisja, jeżeli całe podłoże będzie już przygotowane i cały świat będzie poinformowany o wielkiem znaczeniu jakie ma to Towarzystwo pierwsze w swoim rodzaju i wysoce oryginalne a jednakże celowe i jeżeli uzyskamy zezwolenie odnośnej władzy.

c) POŻYCZKA.

Gdy zbierzemy podatek palestyński, jak również uzyskamy sporą sumkę ze sprzedaży akcji Towarzystwa Akcyjnego, wtedy, ewentualnie brakującą jeszcze sumę będziemy mogli uzyskać drogą pożyczki międzynarodowej.

Dotychczas żadne Państwo oficjalnie, takiej pożyczki nie chciało udzielić, gdyż nie miało tak przekonywującej gwarancji, którąby przemawiała za tem, że będziemy w stanie zwrócić pożyczoną sumę. Z chwilą jednakże gdy uzyskamy na podstawie powyższych kombinacji część niezbędnej sumy, roboty będą już zaczęte, praca będzie wrzała w całej pełni, wtedy nie będzie potrzeba wymowniejszych argumentów na potwierdzenie naszej zdolności kredytowej.

Przedewszystkiem jednakże należy koniecznie założyć wyżej wspmniane Towarzystwo Akcyjne.

Będzie to zależało od wyników, czy mamy się trzymać jednego sposobu, Podatku, czy Towarzystwa, lub też zastosować wszystkie możliwe środki w celu jaknajwiększego ściągania pieniędzy pod jakąkolwiekbądź postacią i z jakiegokolwiekbądź tytułu.

d) TRUST

Pozatem bardzo wskazanem było by połączenie wszystkich dotychczas istniejących Funduszów Narodowych jak „Keren Hajsod" „Keren Kejemet" i w. inn. w jeden wielki organ skarbowy, któryby miał za zadanie i kupno terytorjum i budowę domów i udzielanie kredytów i wiele innych rzeczy które są celem każdego poszczególnego Towarzystwa. Dotychczasowe rozczłonkowanie tych towarzystw wielce utrudnia intensywną pracę dla wspólnego dobra całego żydowstwa, gdyż każde towarzystwo siebie chwali. Tu krzyczą; daj na Keren Hajsod, a z drugiej strony wołają, daj na Keren Kajemet. Keren Hajsod wspomga finansowo biednych robotników, buduje domy,—Keren Kajemet skupuje tylko obszary. O wiele produkcyjniejsza i intensywniejsza byłaby praca tych Towarzystw gdyby połączone w jedną wielką machinę skarbową Narodu żydowskiego, działały w zgodnem porozumieniu dla dobra całego żydowstwa. Jeden wydział skupowałby ziemię, drugi — budowałby na tych ziemiach kolonje i osady, trzeci wydział obsadzałby te osiedla robotnikami, czwarty, udzielałby poparcia materjalnego i t. p. Byłoby to zupełnie co innego. Wszystko byłoby zharmonizowane.

Projekt ten polecam szczególnie przywódzcom i kierownikom tych wszyskich Instytucji i Towarzystw, którzy pracując dla wspólnego celu, działają każden na własną rękę, by dobrze przemyśleli nad moim projektem i jeśli to jest możliwem, by wprowadzili go w czyn.

14) Jak przeprowadzić mój plan

By mój plan przeprowadzić i wogóle popchnąć go na dalsze tory, potrzeba koniecznie go „reklamować".

Agitacja w sprawach społecznych jest tem samem co reklama dla handlu i przemysłu.

Za pomocą żywego i drukowanego słowa, odezw, broszur, prospektów, barwnych ilustracji, plakatów wszel-

kiego rodzaju etc. przemawiać do rozumu i kieszeni Narodu.

Jeżeli propoganda będzie prowadzona ze zrozumieniem i należytem zastosowaniem można być pewnym powodzenia.

Należy tylko przezwyciężyć apatję tłumu, zainteresować sprawą odbudowy Palestyny cały Naród bez względu na jego przekonania polityczne i przynależność partyjną w najszerszym tego słowa znaczeniu, pociągnąć za sobą wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego, a wtedy siłą zbiorową odbudujemy nasze przyszłe Państwo.

W tym celu należy założyć w Palestynie Centralne Biuro Propagandowe zaopatrzone we wszystkie zdobycze techniczne z dziedziny drukarskiej i jej pokrewnych dziedzin, któreby było w stanie samodzielnie wydawać i rozsyłać na świat cały wszelkiego rodzaju materjał agitacyjny i propagandowy. Pozatem należy założyć we wszystkich krajach wielką i rozgałęzioną sieć agentur i filji, któreby miały za zadanie poinformowanie świata o celach i zamiarach Towarzystwa, o jego znaczeniu dla odbudowy Palestyny, jak również o wciąganie najszerszego kręgu żydów w wir czynu!!!

15) Zakończenie

Otóż doprowadziłem mój plan do końca. Pozostaje mi tylko dodać, że tak jak on się przedstawia na papierze tak też powinien być i będzie w rzeczywistości.

Nie spocznę dopóty dopóki mój plan dla urzeczywistnienia którego wszystko gotów jestem poświęcić, nie zostanie przeprowadzony gdyż jestem przkonanym, że jakby nie było, czy tak czy owak, Palestyna musi być wybudowana podług zasad w niniejszej książce wyłuszczonych. Gdyż czekać aż siłą idei nasi pionerzy odbudują nam Kraj, to jak już zaznaczyłem jest nonsensem i trochę za długo potrwa.

Plan ten może być przerabiany, zreformowany, ulepszany, ale myśl przewodnia-wybudowanie Palestyny na zasadach interesu — pozostać się musi, gdyż jest to jedyny magnes przyciągający i ludzi i kapitały.




F
22.031